

# DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

N<sup>o</sup> 35.

Dnia 29. Sierpnia 1868.

## Spółki zaliczkowe.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 34.)

### O Stowarzyszeniach klas pracujących w szczególności.

#### 1. Lassalle i Schulze-Delitzsch.

Kwestya robotników czyli kwestya stosunku pracy do kapitału a oraz i do społeczeństwa, stała się w najnowszych czasach, szczególnie w krajach z wysoko rozwiniętym przemysłem rękodzielniczym i fabrycznym, najważniejszą z wszystkich kwestyj socyalnych. Dawniej, oparta na teoriach komunistycznych i socyalistycznych występowała ta kwestya w bezpośrednim towarzystwie wstrząśnień politycznych; w nowszych atoli czasach zrobiono ją przedmiotem poważnych i ściśle umiętnych studyów. W ostatnim lat dziesiątku wyróżniły się w Niemczech dwa zupełnie odmiennie zapatrywania się socyalne na tę kwestyę. Jedno i drugie chce pomódz robotnikom, ale dążą do tego różnemi drogami; jedno ogląda się na pomoc państwową, drugie zaś widzi ratunek w zasadzie: „poradz sam sobie“ czyli w pomocy własnej. Spór obu tych zdań wiąże się ściśle z nazwiskami Lassalle i Schulze-Delitzsch.

Aby mieć wyobrażenie o systemacie i agitacji Lassalle'a dość będzie uprzytomnić sobie główne wywody, jakich użył Lassalle w mowach mianych na zgromadzeniach robotników w Frankfurcie n. m. 17. i 19. maja 1863 r. Lassalle przemawiał wówczas do publiczności, liczącej wielu przeciwników jego, wśród rozpraw nader burzliwych; miał przeto tem więcej powodów do wprowadzenia do walki (jak sam wystąpienie swoje nazwał) najlepszych sił swoich. System Lassalle'a opiera się na przypuszczeniu, że istnieje żelazne ekonomiczne prawo, które w dzisiejszych stosunkach, pod panowaniem podaży i zapotrzebowania (Angebot und Nachfrage) roboty, ustanawia cenę tej ostatniej — prawa, dającego się streścić w ten sposób, iż przeciętna cena roboty ogranicza i stosuje się do koniecznych wydatków, jakie w pewnym kraju zwyczajowo potrzebne są do utrzymania życia robotnika i jego rodziny. Na około tego punktu krąży rzeczywisty zarobek dzienny, niemogąc nigdy na długo ani wznieść się wyżej ani też spaść niżej. Lassalle nazywa robotników niemieckich osobliszemi ludźmi, dla tego, że im dopiero dowodzić tego potrzeba, iż są w smutnym położeniu. Dopóki mieliby jeszcze tylko kawałek kielbasy i szklankę piwa, dopóty nie domyślaliby się nawet, że im czego nie dostaje. Mieć wszakże jak najwięcej potrzeb i zaspokajać je w sposób uczciwy i przyzwoity, to zdaniem jego cnota terażniejszego społeczno-ekonomicznego czasu. Potem przechodzi Lassalle do pytania, jakby robotnikom pomódz można: czy przez Stowarzyszenia według zasady Schulze-Delitzscha, czy też przez projektowany od niego środek asocjacji robotników, opartej na operacji finansowej państwa? Lassalle uzasadnia polemikę swą z rzeczonym przeciwnikiem głównie tem, iż rezultat działań Schulzego wykazuje niepodobieństwo, aby z pustych kieszeń robotników wydobyć można środki do zakładania Stowarzyszeń produkcyjnych a zwłaszcza też asocjacji celem wyrobu fabrycznego na wielką skalę. Zasadę Schulzego, iż państwo nie powinno się mieszać do stosunków społecznych, uważa Lassalle za przesąd, obcy umiętności a znany tylko opinii publicznej; ta zaś jest według niego tylko publicznym przesądem opanowanego przez kapitał czasu. W zastosowaniu swoim do kapitalistów i robotników, powyższa zasada nieinterwencji państwowej i pozostawienia wszystkiego wolnej konkurencji, jest zdaniem Lassalle'a okrucieństwem i „jednym z najgrubszych, najgłupszych i oświacie najszkodliwszych przesądów.“ Lassalle żąda natomiast zaprowadzenia powszechnych i bezpośrednich wyborów, w tym wyraźnie wypowiedzianym celu, ażeby na drodze prawodawstwa, przez interwencję państwa sprowadzić polepszenie położenia socyalnego robotników. Ostateczne „rozwiązanie kwestyi socyalnej“ uważa Lassalle jako zadanie przyszłych pokoleń i wynikłość całego szeregu urządzeń i środków, rozwijają-

cych się organicznie i kolejno jedno z drugiego. Utworzone za pomocą kredytu państwowego asocjacje produkcyjne byłyby przeto już dla tego właściwym środkiem do utorowania wspomnianej drogi, iż utworzyłyby w przyszłości takie stosunki, któreby same koniecznie dalszy rozwój wywoływały. Co do praktycznej strony wniosku, podał Lassalle sumę 100 milionów talarów jako zupełnie wystarczającą do jego celów. Kapitałem tym zaradziłby on jak mniema, potrzebom robotników nie tylko przemysłowych, ale i rolniczych i w ogóle wszystkich klas, zawodów i rodzajów pracy. Robotnicy przemysłowi byłiby tylko przednią strażą; zmiana bowiem ceny prostej roboty ręcznej, pociąga za sobą przez organiczne oddziaływanie także i zmianę ceny wszelkiej innej pracy w społeczeństwie ludzkim, jakąbądź ona przybiera nazwę.

Schulze-Delitzsch, gorliwy obrońca zasady pomocy własnej, zgadza się z Lassalle'm o tyle, iż przyznaje i on także niedostatek i nędzę robotników; przyczynę tego przykrego stanu widzi on w stosunkach tegoczesnego przemysłu, mianowicie zaś w tem, iż małemu rękodzielnikowi niepodobna wytrzymać długo i stale konkurencji wyrobu fabrycznego. Powrót do dawniejszych prawnych ograniczeń zarobkowości jest niemożliwy, należy przeto wynaleść inny środek ratunku. Takim środkiem zaradczym jest Stowarzyszenie, stojące całkiem o własnej sile. Pojedyncze formy Stowarzyszeń, jakie podał i w życie wprowadził Schulze-Delitzsch są następujące: a) Stowarzyszenia zaliczkowe i kredytowe (banki ludowe); b) Stowarzyszenia w celu nabywania surowych materiałów; c) Stowarzyszenia magazynowe; d) Stowarzyszenia produkcyjne i e) Stowarzyszenia konsumowe, w celu dostarczania członkom dobrych i tanich artykułów żywności.

Zanim rozpatrzmy się bliżej w potrzebie, korzyściach i urzędzeniu Stowarzyszeń zaliczkowych i kredytowych, którym niniejsze pismo wyłącznie jest poświęcone, nie od rzeczy będzie zastanowić się wprzód nad wzajemnym obu wspomnianych systematów do siebie stosunkiem.

Pomysły Lassalle'a zbijano dotąd w piśmie i w mowie zasadami Schulze-Delitzscha. Działo się to pewno w bardzo dobrym zamiarze i w dobrej wierze. Dopóki jednak przeciwnicy Lassalle'a od słów, choćby i najwymowniejszych, nie przejdą na pole praktyczne licznych zastosowań i czynów, dopóty usiłowania ich nie będą miały dostatecznej siły przekonywającej a częstokroć wywołają tylko większe rozdrażnienie. Kogoż oni bowiem chcą przekonać? Masy robotników, po większej części niewykształcone, ciemne a prawie bezwyjątkowo ubogie: otóż masy te nie rozumują; nie logika, ale niedostatek powodują niemi. Dla tego Lassallizm nie da się pokonać teoretycznie, lecz może być usunięty z nadzieją praktycznego skutku tylko przez taki system, który obali jego faktyczne przypuszczenia. Ze Stowarzyszenia według zasad Schulze-Delitzscha nie wydają się zwolennikom Lassalle'a zwycięzkiemi, nie jestto winą ich twórcy, ale raczej winą bez liku głów ciasnych i dusz jałowych, które nie wiedzą co z tem począć, i marnują bezkorzystnie czas, którego należałoby raczej użyć, póki jeszcze pora, do cywilizacyjnego rozwiązania kwestyi, przerastającej już teraz w niektórych krajach wszelkie inne kwestye. Lassalle'cy wojują tem, iż wskazują na posępne i rozpaczliwe nieraz objawy obecnych przemysłowych stosunków; Stowarzyszenia zaś Schulze-Delitzscha wtedy tylko skutecznie działać będą, jeżeli rzeczywiście rozjaśnią owe ponure mroki nędzy. Znaczenie przeto Lassallizmu jest agitacyjne, Schulzeizmu zaś organizacyjne. Kto przeto chce pokonać Lassallizm, niechaj szuka odpowiedniej broni nie w polemicznych pismach Schulzego (katechizm robotników i t. p.), ale niechaj się ucieknie do jego podręczników o praktycznym urządzaniu Stowarzyszeń, do owych prawdziwie czeigodnych

ksiąg, które słabemu dają siłę a wiedzę nieswiadomemu \*) . Nie mówami i nie na trybunie, ale czynnymi Stowarzyszeniami walczyć trzeba.

Najwyższe zresztą znaczenie Stowarzyszeń Schulzega nie mieści się w ich chwilowych materialnych skutkach, ale w wielostronnej zbiorowej pracy wychowawczej, którą one wypełniają. Ta strona ich działalności od przyjaciół zarówno jak i od przeciwników za mało bywa oceniana, a przecież jest to główna ich zaleta i chluba, ponieważ wszystkie postępy cywilizacji polegają na wychowaniu i organizowaniu. Zdolność organizowania, t. j. ta wielka zręczność, jakiej potrzeba do urządzania i utrzymywania zakładów, jest właśnie przymiotem, na którym ubogim klasom ludności prawie zupełnie zbywa. Nie można się też wcale dziwić temu, owszem dziwnem byłoby, gdyby się rzecz miała przeciwnie, a wtedy najdziwniejszym wydałoby się to, jakim sposobem i dla czego ludzie, lubo w posiadaniu możności, nie użyli wszelako już dawno zdolności swoich na to, aby się od złego uwolnić. Prawda jest że lud (t. j. robotnik, mały rzemieślnik, włościanin) jest w ogólności nieporadnym jak nowonarodzone dziecko i dla tego niezdolnym być sam sobie i bez pomocy drugich zbawcą. Równie Lassalle'a jak i Schulzega środki przechodzą własne, obecnie jeszcze nie rozwinięte siły ludu; jakoż niezawodną jest rzeczą, że bez pomocy klas zamożniejszych i oświeconych, Stowarzyszenia Schulzega (z wyjątkiem może Stowarzyszeń konsumowych, w których przynajmniej angielscy robotnicy celują) nigdy by się nie były ustaliły a przynajmniej nie były doszły do terazniejszej pełni życia i skutecznej działalności, wiele zaś takowych byłoby nędznie dokonało krótkiego swego żywota. Dowodem tego były Stowarzyszenia zaliczkowe w Essen, Gelsenkirchen, Unna i dawniejszy zakład zaliczkowy w Düsseldorf, które wszystkie upadły, ponieważ zanadto ściśle trzymały się zasady „pomocy własnej“ i zaniechały przyciągnąć do siebie klas posiadających i oświeconych. Wypadek ten jednak nie mówi bynajmniej przeciw Stowarzyszeniom Schulzega. „Kto czyni, co może — powiada przysłowie — godzin jest aby żył“; jeżeli więc Stowarzyszenia Schulzega ograniczają się do tego co jest możliwem a nie rozbijają głowy o rzeczy niepodobne, to grzech podobny może im z pewnością być odpuszczonym. Zbiorowa praca wychowawcza, która się dokonywa w podobnych Stowarzyszeniach, nie może być przecenioną, chociaż lud zaczyna tam naukę od abecadła asocjacyjnego. Czy państwo, czy też osoby prywatne dostarczą pieniędzy do zakładania Stowarzyszeń produkcyjnych, to jest teoretycznym punktem spornym podrzędnego tylko znaczenia. Najprzód bowiem zakładaniu licznych Stowarzyszeń produkcyjnych podług obu systemów staje na zawadzie jedna i ta sama przeszkoda, mająca swoją siedzibę w bezsilności jednej a obojętności i nieludzkości drugiej klasy społeczeństwa — przeszkoda, której nie pokonają spory słowne o pomoc państwową lub własną a która daje raczej obu szkołom przestrożę, aby przedewszystkiem przełamały władający światem egoizm i pozyskały głowy i serca ludzkie dla braterstwa. Aż do powszechnego uznania, że dobre jest zarazem roztropnem, niezmiernie jeszcze daleko, a najdalej do uznania tego, że dobre jest nawet jedynie możliwem na długo. Ludzie szlachetni i wielkiej mądrości jak Dollfuss w Alzacji i fabrykant Borchert w Berlinie (który to ostatni przypuszcza robotników swoich do współdziałania w przedsiębiorstwie), ludzie podobni są tak rzadcy, iż wydają się cudami i naksztaft słońc jaśnieją. Dopóki jednak każdy majątny człowiek nie stanie się Dollfussem lub Borchertem, dopóty tylko nieznaną natury ludzkiej i innych stosunków może się dziwić Lassalizmowi i ubolewać nad nim. Nic nie jest bez przyczyny, ma ją także i Lassalizm. Że uderza on w wielki bęben, by usposobić dla swoich planów ludzką zagrzązłą w samolubstwie, t. j. by zaniepokoić mamonę, nieprzywykłą do takiej bezwstydnego muzyki, a lud poniekąd ze snu obudzić — to jest bardzo pożyteczne a nawet konieczne, ponieważ większość ludzi ma częścią z przyrodzenia, częścią z wychowania tępy słuch na przykazania ro-

zumu i miłości bliźniego. Z tego to powodu wspomniano wyżej, że znaczenie Lassalizmu jest przeważnie agitacyjne. Znaczenie to jest tak potężne i dobroczynne, że ze względu na nie krytyka zasad Lassalle'a może nateraz zupełnie ustąpić z placu. Rozstrzygnięcie w tym względzie nie jest wcale naglące, ponieważ Lassalizmowi bardzo jeszcze daleko do urzeczywistnienia właściwych jego planów. Ale przypuściwszy, że dojdzie on kiedyś do tego, iż będzie mógł dysponować państwem i kasą publiczną, to wtedy nie będzie on więcej potrzebował państwa, bo nim ten czas nadejdzie, musi całe usposobienie ludzi z gruntu się odmienić, samolubstwo musi ustąpić miłości bliźniego, a wtedy środki materialne same popłyną zewsząd obficie.

Jakkolwiek zaś stan podobny byłby wielce pożądanym, zawsze byłby to jednak tylko początek, ponieważ pieniądze same nie zastąpią zbiorowej zdolności ludzkiej zrobienia z nich dobrego użytku, z czego wynika, że praktyczna praca wychowawcza, t. j. uzyskanie brakującego obecnie wszędzie zbiorowego uzdolnienia, aby w asocjacjach produkcyjnych wspólnie żyć i działać, znosić i zaprzyjaźniać się z niemi, nigdy nie może być ludowi oszczędzoną ani darowaną. „Długa, czterdziestoletnia droga przez puszczy“ ma dla rozwiązania kwestyi socyalnej wysokie symboliczne znaczenie; gdyż dzisiejsze pokolenie wszystkich klas społeczeństwa, zatrute na wskroś teorią i praktyką samolubstwa, niezdolne jest wznieść się na wyższe stopnie życia asocjacyjnego.

Mniejsze Stowarzyszenia winne przeto jakby w kwarantanie oczyścić umysły ludzkie z zarazy egoizmu i przeprowadzić nieokiełznane ich zdolności przez szkołę elementarną, poczem dopiero będzie można wejść do „ziemi obiecanej“, atoli pod warunkiem, jeżeli te małe Stowarzyszenia elementarne będą liczniejsze, wszechstronniejsze i silniejsze niż dotąd.

## 2. Dla kogo przeznaczone są Stowarzyszenia kredytowe?

Stowarzyszenia kredytowe zawiązane podług zasad Schulze-Delitzscha, mają nieść pomoc małym i średnim zarobkującym, których obrót pieniężny jest zamały, aby mogli wchodzić w korzystne stosunki z bankierami znacznymi.

Zapytywano nieraz, czy zadaniem tych Stowarzyszeń jest wspieranie i stawianie na nogi takich zarobkujących, którzy podupadli? Odpowiadamy na to: Nie. Kto już zubożał, tego Stowarzyszenia kredytowe bezpośrednio podźwignąć nie mogą. Cel ich ekonomiczny zależy na tem, aby takich zarobkujących, którzy jeszcze nie zubożeli, zasłonić od niebezpieczeństw, sprowadzających często zubożenie. Jednym słowem, Stowarzyszenia o których mowa, działają w tym zamiarze, aby zarobkujący, który jeszcze stoi, nie upadł.

Czyż ten wał obronny, jakim Stowarzyszenia zasłaniają interesowanych od nawału potrzeb pieniężnych i nacisku lichwiarstwa, małoważnego jest znaczenia? Zaiste nie! Że Stowarzyszenia kredytowe nie zdołają rozwiązać całej kwestyi socyalnej, to oczywista; niemniej pewnem jednak jest, że przynajmniej jedną i to nie małą część tej kwestyi starają się zbliżyć ku rozwiązaniu, uwalniając zawód rzemieślnika, zarobkującego i włościanina od wzmagającej się z każdym dniem przewagi kapitału. Połączenie wielu sił drobnych w jedną wielką, pozwala Stowarzyszeniom tworzyć niezawisłe ogniska pracy, i wstrzymuje nieszczęsny rozkład społeczeństwa na „ubogich i bogatych.“ Usługę tę, jaką oddają Stowarzyszenia, należy przyjąć obojętnie a nie odwracać się od nich z niechęcią, iż nie zdołają świata od razu w raj przemienić. Czyż dokazały tego może jakie inne kierunki, zakłady i związki? Bynajmniej! Dlaczego więc mielibyśmy wymagać od stowarzyszeń tego co jest niemożliwem a nie zwracać raczej sił naszych ku temu, aby przynajmniej możebnego dokonać? Kwestya socyalna rozpada się na mnóstwo kwestyi specjalnych, a każdą z nich z osobna winne się zajmować specjalne Towarzystwa. Stowarzyszenia kredytowe służą specyalności kredytu i starają się zaradzić odnośnym potrzebom na drodze organizacji ku pożytkowi społeczeństwa. Niechaj inne kierunki doświadczają sił swoich w innych Stowarzyszeniach, zostawiając sobie nawzajem wolne do działania pole:

„Różne rzeki, różne łoża —

Wszystkie płyną w stronę morza.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 17., 18., 19., 20., 21., 22., 23., 24., 25., 26., 27., 28., 29., 30., 31., 32., 33. i 34.)

Książę Władysław Dominik, wnuk Konstantego Ostrogskiego, potwierdził pod dniem 7. marca 1633 dawne swobody Tarnowianom i następujących nowych udzielił:

1. Wybór urzędników miejskich ma być wolny, bez obcego wpływu.
2. Opłata z jatek rzeźniczych na poprawę miasta przeznaczoną zostaje.

\*) Pisma te są:

1. Vorschuss- und Creditvereine als Volksbanken. 4. Auflage. (Leipzig bei Keil.)
2. Associationsbuch für deutsche Handwerker und Arbeiter.
3. Jahresberichte (od r. 1859.)
4. Die Zeitschrift-Blätter für Genossenschaftswesen.

3. Sklepów na chowanie armaty pod ratuszem pozwala.

4. Kamienie prętowe aby były na bruk wożone przez włościan, gdy ci uwolnią się od robót.

5. Żydów aby więcej nie przyjmować nad dawne postanowienia; ci zaś by sądownictwu miasta ulegali, podatki wszelkie tak królewskie, jak miejskie oddawali; żadnych przekupstw lub podstępów w handlach na szkodę mieszczan nie czynili; aby w arendzie czopowego miasta nie podchodzili. Rzemieślnicy, sądom zamkowym ulegli, by podatki, równie królewskie, jak miejskie oddawali. Dalej potwierdził miastu prawo do wioski (teraz przedmieścia) Pogwizdowa, do posług miasta przeznaczonych; dozwolił aby z lasów miejskich pobieranie drzewa wzbronionem nie było, na budowanie, poprawę miasta, bruku i rur miejskich; kollacya na szpital i szkołę według dawnych praw, miastu zostawiona; ustawa win, piw, gorzałek, chleba, i wszelkich płynów do urzędu należy; podatki wszelkie, wagi, wietnice miastu zdawna nadane, potwierdził itd.

W r. 1670 Aleksander Janusz, książę na Ostrogu i Zasławiu, hrabia na Tarnowie, zatwierdził listem wydanym w Wiewiórcie pod dniem 30. maja rozmaite nadane dawniej prawa mieszczanom; pomiędzy innymi prawo przewozu na rzece Białej; wiele urzędów dotyczących bezpieczeństwa publicznego, starożytnie swobody cechów, tudzież dotacje i prawa szpitalu i szkoły.

Żydzi otrzymali także od dziedziców Tarnowa kilka ważnych dla siebie przywilejów, a mianowicie następujące:

W r. 1581 nadał książę Konstanty Ostrogski wszedłszy w posiadanie Tarnowa, pod dniem 4. maja przywilej żydom Tarnowskim, ubezpieczający im rozległe swobody i użytki. Przywilej ten zatwierdził wnuk jego Władysław Dominik książę Ostrogski pod dniem 3. lipca 1637 r., zabezpieczając pomiędzy innymi następujące żydom prawa:

Uwolnieni z pod jurysdykcyi urzędu miejskiego, jedynie tylko sądom zamkowym ulegać mają;

przypuszczeni zostają do równej wspólnej wolności ze wszystkimi innymi mieszczanami;

wszelkie towary w domach, rynkach i kramach bez przeszkody sprzedawać mogą;

gorzałkę palić i takową sprzedawać, za opłatą kotłowego do zamku;

Prawo wystawienia bożnicy, nadane im tegoż roku pod dniem 17. marca, ponownie zatwierdzone.

Kierkut ich na Pogwizdowie ma być w spokojności zachowany, a to pod karą 500 złot. pols.

Ktoby o pokrzywdzeniu żydów w Polsce mógł mówić, tego przekona przywilej powyższy jakiego doznawali równouprawienia, jaką miewali zapewnioną wolność kupeczenia i zarobkowania.

Drugi przywilej wydał żydom Tarnowskim w r. 1670 pod dniem 18. maja syu księcia Władysława Dominika, Aleksander Janusz książę Ostrogski, który zatwierdziwszy powyższe nadane przez ojca swego przywileje, zatwierdził zarazem ugody przez żydów Tarnowskich z cechem rzeźniczym pod dniem 12. marca 1662 i 13. sierpnia 1569 zawarte, pozwalające żydom trzeciej jatki. Co tydzień mogli bić trzy sztuki wielkiego bydła i dwadzieścia sztuk drobiu. Za to dwadzieścia kamieni łożu topionego do zamku rocznie dawają.

Przywileje powyższe zatwierdził pod dn. 17. lutego 1676 w Krakowie a pod dn. 8. marca 1684 w Tarnowie następny właściciel państwa Tarnowskiego Michał Kazimierz Radziwiłł, książę na Ołyce i Nieświeżu. Czwarci jeszcze przywilej otrzymali żydzi Tarnowscy od Stanisława Koniecpolskiego pod dn. 27. lutego 1676.

Są ślady że miasto Tarnów posiadało więcej jeszcze podobnych dokumentów, które wszakże w biegu czasu z archiwum miejskiego zaginęły. Świadczy o tem zapisek umieszczony na pierwszej karcie w księdze tegoż archiwum, opatrzonej herbem książąt Ostrogskich, następującej osnowy:

„Z tych ksiąg zuchwale i bez sumienia ktoś wiele kart powydierał, czyniąc wielką krzywdę i ohydę tak wiekom następującym, jako i sukcesorom, przez co ani potomni wiadomości, ani interesów pomiarkowania dowiedzieć się nie można. Za co niechaj na strasznym sądzie kary spodziewa się nieomylniej, a na potem więcej niechaj żaden nie waży, pod utraceniem wiecznego zbawienia, podobnej kradzieży lub wydarcia czynić, obliując i napominam.“

Z dawien dawna był Tarnów fortecą, czego ślady do dzisiejszego dnia widoczne pozostały. Oczywiście nie była to warownia w dzisiejszem słowa znaczeniu, mogąca stawić opór armiom oblężniczym; lecz w sposób średniowieczny miasto murem było opasane. Jeszcze Spicimir otrzymawszy dyplom królewski na miasto Tarnów, zajął się obwarowaniem tegoż i zbudowaniem obronnego zamku. Kilka

bram wiodło do miasta, mianowicie: Krakowska, Lwowska, Pilźnieńska, szewska, furta św. Anny i piętnaście jeszcze innych pomniejszych. Zamek miał stanąć początkowo w tem miejscu, gdzie później był klasztor OO. Bernardynów, przemieniony następnie za rządów austriackich na gmach sądowy. Już był nawet Spicimir w miejscu tem położył kamień węgielny; następnie jednak zmienił zamiar pierwotny i postanowił zbudować zamek warowny w innym, przestronniejszym miejscu, opodal od miasta pod górą św. Marcina. Zbudowany tutaj zamek, w swoim czasie rezydencya Hetmana Tarnowskiego, który tak tutaj jak w pobliskiej Wiewiórcie przebywać lubił, miał świetne dzieje. Wspaniały był i warowny. Podziemne przejście, dziś zasypane, łączyło go z miastem. Z murów jego księżna Barbara Sanguszkowa zbudowała już po zajęciu Galicyi przez Austryę, kościół dla panien Bernardynek, który to kościół po zniesieniu zakonu Bernardynek, objęli OO. Bernardyni i do ich klasztoru się przenieśli. Pozostała reszta murów zamkowych w coraz większą popadając ruinę, całkowicie w gruzy się rozsypała.

Ważnym ustępem w dziejach zamku Tarnowskiego jest ów napad i zdobycie go w r. 1570 przez Stanisława z Wielowsi Tarnowskiego, kasztelana Czechowskiego, który Zofii z Tarnowskich księżnie Konstantynowej Ostrogskiej, jak to powyżej wzmiankowano, wydrzeć przemocą chciał jej dziedzictwo, a za gwałt ów zapozwany przed sądy, a następnie za wyrokiem królewskim zamek oddać i straty powetować musiał. Autentyczny opis tego zdarzenia zawiera się w następującym dokumencie przechowanym w archiwum Tarnowskim. Jestto zeznanie uczynione w sądzie grodzkim w Nowym Korczynie (Korczyn w Sandomirskim nad Wisłą) na podstawie którego wytoczony został proces wspomniany. Urzędowy ten dokument, wyjęty z aktów grodzkich Korczyńskich, opiewa:

„Woźni ziemscy ziemi Sandomirskiej, opatrzny Lew z Przeclawia i Maciej Młynarczyk z Tarnowskiej Woli, ze szlachetnymi Jędrzejem Kobierskim, rzezonym Myślkiem, Janem Tchorzowskim, Janem Kobierskim, rzezonym Szempilakiem i Marcinem Wierzejskim, przed urzędem i akty niniejszemi oblicznie stanąwszy, w obyczaj wyznania swego są wyznali: iż im z strony Wielmożnych Konstantyna księżęcia z Ostroga, Wojewody Kijowskiego, marszałka ziemi Wołyńskiej, starosty Włodzimierskiego, a Zofii na Tarnowie i wsiach do niego należących dziedziczki, małżonków, we Wtorek przed świętym Wojciechem blisko minęły, jest oświadczone i obwiedziono, naprzeciwko Wielmożnym Albrzychowi Laskiemu, Wojewodzie Sieradzkiemu, a Stanisławowi z Wielowsi (Tarnowskiemu) kasztelanowi Czechowskiemu, urodzonemu Andrzejowi Zborowskiemu, miecznikowi Krakowskiemu, i na ich pomocniki, to jest szlachetne: Zygmunta Rożna, Jana Warszawskiego, Jana Krzysztofa i Kaspra Dembickich, Zbigniewa Jakubowskiego, Piotra Malickiego, Mikołaja Zimnowodzkiego, Jana Dziulowskiego, Piotra Konarskiego, Jana Kurosza, Mikołaja Charzowskiego, Stanisława Węchadłowskiego, Stanisława Marzęckiego, Floryana Zborzeńskiego, Jarosza Wąsowicza, Stefana Laszcza, Jana Trzebieckiego, Serafina Koszeckiego, Jana Baranowskiego, Jana Zborowskiego z Sieradzkiej ziemi, Krzysztofa Swirczowskiego, Stanisława Ciepeliowskiego, Marcina, Stanisława i Jana Piotrowskiego, Krzysztofa Gawrońskiego, Komorowskiego, Pstrokońskiego, Ruckiego, Pieniżków dwu z Zamościa, z sługami i z innymi wiela pomocnikami swymi, których drugich imiona oni sami lepiej wiedzą. Iż oni wspolek z pomocnikami swymi opuściwszy bojażń Bożą, powinność chrześcijańską, dobrą sławę swą, nie mając baczenia na zwierzchność Jego Królewskiej Miłości, wzgardziwszy prawo pospolite ojezyny swej i nie bacząc na pokój pospolity i on zruszając, nie pamiętając na statuta koronne, które uczyniono *contra invasores domesticos et incendiarios et excitantes guerras*, zebrawszy i przywiódłszy do państwa Jego Królewskiej Miłości tutecznego wojsko niemałe, tak jezdnych jako pieszych z cudzych stron Węgrów, Hajduków, Turków, Niemców, Hiszpanów i innych narodów ludzi, jako przeciwko nieprzyjacielowi postronnemu, zbrojno z działami, hakownicami, rusznicami i z innymi przyprawami wojennymi, nie dawszy żadnej odpowiedzi jako enotliwym przystoi, nieprzyjacielskim obyczajem pod zamek Tarnowski, dom spólnego własnego ich mieszkania, przerzeczonyj Wielmożnej Zofii z Tarnowa dziedziczny, w nocy przyszedłszy oblegli; pierwej domy i budowanie wszystko, które przed zamkiem było, popalili, wojsko swe na kilka hufów rozszykowawszy, szanice poczyniwszy, strzelbę, działa zasadziwszy, drabiny rzemienne do muru przystawiwszy, z wielką mocą i strzelbą gęstą, z okrzykiem, z trąbami, z bębny, szturmę czyniąc, strzelając, we wtorek przed świętym Wojciechem bliskim, dobywali i gwałtownie ten zamek a dom ich własny społecznego mieszkania naszli i najechali.“

(C. d. n.)

# Statystyka krajowa.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 33.)

## Rozległość i ludność powiatów i miast, majątek znaczniejszych gmin miejskich i szkoły.

**1. Powiat bielski.** Rozległość: 11.43 mil □, ludność: 71.981. Miasta głównejsze: Biała: rozległość: 86 morgów 1150 sążni □, ludność: 4038 krajowców (3046 katolików, 983 ewangelików i 9 reformów.) i 1341 obcych. Majątek gminny: 281.336 zł., dochód ostatniego roku 19.639 zł. 76 c.; szkoły: szkoła niższa realna i główna (484 uczniów) i szkoła trywialna dla dziewcząt (239 uczennic). Pół mili za Białą leży osada Przedmieście Białe; rozległość tejże: 686 morgów i 286<sup>3</sup>/<sub>8</sub> sążni □, ludność: 727 krajowców (546 obrz. łac. 165 ewang. 16 żydów) i 286 obcych: gmina ta nie posiada żadnego majątku. W tym powiecie są jeszcze następujące miasteczka: Kenty: rozległość: 3808 morgów 940 sążni □, ludność: 3627 krajowców (344 obrz. łac., 1 obrz. gr. or., 1 obrz. gr. kt., 2 obrz. ormiań., 21 ewangel.) i 158 obcych. Majątek gminy 217.007 zł. 93 c., dochód ostatniego roku 13.187 zł. 56 c. Szkoły: szkoła główna (252 uczniów) i trywialna dla dziewcząt (189 uczennic). Oświęcim; rozległość 1567 morgów, ludność 2792 krajowców (1343 ob. łac., 2 ewang. 1447 żydów) i 285 obcych; majątek gminy: 74.308 zł. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c., dochód ostatniego roku 11.144 zł. 32 c. Szkoły: rozszerzona szkoła trywialna 4 klasowa dla chłopców i dziewcząt (247 uczn.) Willamowice; rozległość 1805 morgów, ludność 1733 (1708 katolików i 25 żydów), majątek gminy 76.382 zł. 84 c., dochód ostatniego roku 3507 zł. 87<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c.; szkoły: szkoła trywialna (218 uczniów) i parafialna. Lipnik; rozległość 3606 morgów 1180 sążni □, ludność 4098 głów (2840 katolików, 900 ewang., 358 żydów); majątek gminy 870 zł. 7<sup>7</sup>/<sub>10</sub> c., dochód ostatniego roku 60 zł.; szkoły: szkoła główna niemiecka izrael. (120 uczniów) i trywialna (174 uczniów).

**2. Powiat birczycki.** Rozległość 16.51 mil □, ludność 47.902 głów. Miasta głównejsze: Dobromil z górnem i dolnem Engelsbrunn; rozległość 729 morgów, ludność 3182 krajowców (933 ob. łac., 328 ob. gr. kt., 1 ob. gr. or., 1920 żydów) i 114 obcych. Majątek gminy czynny 118.359 zł. 37 c. bierny 6413 zł. 19 c., dochód ostatniego roku 10.092 zł. 96<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c.; szkoły: szkoła trywialna (220 uczniów, obowiązanych uczęszczać 702).

**3. Powiat bobrzecki.** Rozległość 17.37 mil □, ludność 47.878. Miasto główne: Bóbrka, rozległość 2502 morgów, ludność 2758 krajowców (591 ob. rz. kt., 937 ob. gr. kt. i 1209 żydów), majątek gminy 2172 zł. 42<sup>3</sup>/<sub>8</sub> c., dochód ostatniego roku 394 zł. 50 c. Szkoły: Szkoła trywialna (100 uczniów).

**4. Powiat bocheński.** Rozległość 14.49 mil □, ludność 74.166 dusz. Miasta głównejsze: Bochnia; rozległ. miasta z przedmieściami 15.39 morg. 1152 sąż. □, ludność 5232 krajowców (5143 kt. ob. łac., 6 ob. gr. kt., 26 akatolików, 447 żydów) i 1015 obcych; majątek gminy w papierach państwa i gruntach 551.000 zł. 25 c., dochód ostatniego roku 27.895 zł. 34 c. Szkoły: 1) Niższe gimnazjum, założone w roku 1817 na prośbę obywateli miejskich gdy miasto ofiarowało dom i grunt; otwarte w listopadzie 1817 r. (z początku tylko pierwsza klasa), zatwierdzone przez Cesarza Franciszka I. rozporządzeniem gubernialnem z d. 31. sierpnia 1818 r. l. 45.731; etat nauczycieli: dyrektor, 3 nauczycieli, suplent, katecheta, pomocnik; w roku 1868 zapisało się 123 uczniów. 2) Szkoła niższa realna i główna; etat nauczycieli: dyrektor, katecheta, 2 nauczycieli technicznych, 7 nauczycieli szkoły głównej i pomocnik. 3) Szkoła trywialna dla dziewcząt. Uście solne; rozległość miasteczka z przedmieściami 1943 morgów 919 sążni □, ludność 1644 krajowców katolików i 38 żydów. Majątek gminy w gotowości 3331 zł. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c., w papierach państwa 1785 zł., w realnościach 1600 zł., dochód ostatniego roku 4256 zł. Szkoły: szkoła trywialna (178 uczniów). Lipnica murowana; rozległość 676 morgów 880 sążni □, ludność 839 chrześcian i 10 żydów; majątek gminy 25.029 zł. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c., dochód ostatniego roku 1453 zł. 81<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c. Szkoły: szkoła trywialna (161 uczniów).

**5. Powiat bohorodczański.** Rozległość 16.36 mil □, ludność 47.088 głów. Miasto głównejsze Bohorodczany; rozległość z przedmieściami 1235 morgów, ludność 3690 głów (560 ob. rz. kat., 1442 ob. gr. kat., 1 ob. orm., 37 lutrów, 24 kalwinów i 1646 żydów). Szkoły: szkoła trywialna (71 uczniów).

**6. Powiat borszczowski.** Rozległość 13.90 mil □, ludność 68.436 głów.

**7. Powiat brodzki.** Rozległość 32.38 mil □, ludność 100.411, w skład jego wchodzi miasto, 9 miasteczek i 124 wsi. Miasta główne: Brody, rozległość wraz z przedmieściami 3740 morgów, ludność 19.345 krajowców (2160 ob. rz. kat., 1778 ob. gr. kt., 3 ob. gr. or., 44 ewang., 15.365 żydów) i 1101 obcych. Majątek gminy 582.739 zł. 7 c. stan czynny, a 157.839 zł. 14 c. stan bierny; dochód roczny 40.751 zł. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c. Szkoły: 1) Gimnazjum realne, założone w roku 1853 jako samoistna niższa szkoła realna, która w r. 1865 zamieniona została na gimnazjum realne; dotowane jest częścią z funduszu naukowego, częścią z kasy miejskiej. Etat nauczycieli: dyrektor, 3 katechetów (ob. rz. kat., ob. gr. kat. i relig. izrael.), profesor, 3 nauczycieli, suplent i nauczyciel do przedmiotów nadobowiązkowych (polskiego i francuskiego języka). W roku szkolnym 1867/8 zapisało się 97 uczniów; w następnym roku szkolnym ma być otwarta 4 klasa. 2) Szkoła główna; etat nauczycieli: dyrektor i katecheta (ob. rzkt.) w jednej osobie, 4 nauczycieli, pomocnik; uczniów uczęszcza 210; 3) szkoła dla dziewcząt, uczęszcza do niej 88 uczennic, obowiązanych uczęszczać jest 2000. 4) szkoła niemiecko-izraelska, główna i szkoła dla dziewcząt; etat nauczycieli: dyrektor i nauczyciel religii (izrael.) w jednej osobie, 3 nauczycieli głównych, 6 nauczycieli, pomocnik, 4 nauczycielki; uczęszcza do tej szkoły 338 chłopców i 407 dziewcząt. Załóżce; rozległość 2573 morgów, ludność 5052 krajowców (1192 ob. rzkt., 2053 ob. grkt., 1807 żydów) i 82 obcych. Majątek gminy 19.453 zł. czynny a 520 zł. bierny, dochód roczny 575 zł. Szkoły: szkoła trywialna (48 uczniów, powinno zaś uczęszczać 784).

**8. Powiat brzeski.** Rozległość 14.35 mil □, ludność 67.168 głów. Miasta głównejsze: Brzesko; rozległość 158 morgów, ludność 2885 krajowców (885 katolików i 2000 żydów) i 117 obcych. Szkoły: szkoła trywialna do której uczęszcza 137 uczniów. Czechów, rozległość 715 morgów 1437 sążni □, ludność 1194 krajowców (1102 katolików, 92 żydów) i 45 obcych. Majątek gminy czynny 26.163 zł. 76 c. bierny 792 zł. 65 c., dochód ostatniego roku 1464 zł. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c. Szkoły: szkoła trywialna (182 uczniów). Wojnicz; z przedmieściami Zamoście i Zawale, rozległość 1473 morgów 595 sążni □, ludność 1396 krajowców (1270 ob. rzkt., 1 ob. grkt., 2 akatolików, 123 żydów) i 368 obcych; majątek czynny wynosi w gotowości 1694 zł. 65 c. w papierach państwa 8992 zł. w kapitałach zabezpieczonych 6903 zł., w realnościach 26.606 zł., dochód ostatniego roku wynosił 6294 zł. 16 c. Szkoły: szkoła trywialna (190 uczniów).

**9. Powiat brzeżański.** Rozległość 19.91 mil □, ludność 65.884 głów. Miasto główne Brzeżany; rozległość wraz z czterema przedmieściami 3245 morgów, ludność 7922 krajowców (2572 obrz. rzkt., 1575 ob. grkt., 47 ob. orm. kt., 1 ob. gr. or., 4 ob. orm. or., 46 ewang. 3677 żydów) i 714 obcych. Majątek gminy czynny 10.518 zł. 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c. bierny 15.110 zł. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c., dochód roczny 10.518 zł. 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c. Szkoły: 1) Gimnazjum wyższe; w skutek najwyż. postanowienia z dnia 12. stycznia 1805 przeniesiono do Brzeżan dawne pięcioklasowe gimnazjum ze Zbaraża, następnie podczas powszechnej organizacyi gimnazjów galicyjskich, przydano także do gimnazjum brzeżańskiego szóstą klasę a na koniec w skutek najwyż. postanowienia z d. 2. czerwca 1863 r. zamieniono je w zupełne ośmioklasowe wyższe gimnazjum. Etat nauczycieli: dyrektor, 2 katechetów ob. łac. i gr. kt., sześciu nauczycieli, 5 suplentów, nauczyciel śpiewu; na rok 1868 zapisało się 312 uczniów publicznych i 8 prywatnych. 2) Szkoła główna; etat nauczycieli: dyrektor, 3 nauczycieli, pomocnik; uczniów zapisanych było 248; 3) Szkoła dla dziewcząt (115 uczennic, obowiązanych uczęszczać 300).

**10. Powiat brzozowski.** Rozległość 12.47 mil □, ludność 51.324 głów. Miasto główne Brzozów; rozległość 1400 morgów, ludność 2624 krajowców (2299 ob. rzkt., 17 ob. grkt. 2 akatolików, 306 żydów) i 279 obcych. Majątek gminy, czynny 380.049 zł. 81<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c. bierny 720 zł. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c., dochód roczny 4421 zł. 64<sup>1</sup>/<sub>2</sub> c. Szkoła trywialna 192 uczniów a obowiązanych uczęszczać 359.

**11. Powiat buczacki.** Rozległość 18.88 mil □, ludność 79.271 głów. Miasto główne Buczacze; rozległość wraz z czterema przedmieściami 3055 morgów, ludność 7327 krajowców (601 ob. łac., 1445 ob. grkt, 1 orm. kat., 8 ewang., 5272 żydów) i 726 obcych.

Majątek miasta w realnościach i kapitałach 70.000 zł. dochód roczny 3000 zł. Szkoły: 1) Gymnazjum niższe cztero-klasowe u OO. Bazylianów; jest publiczne ale nie jest zakładem naukowym państwa; koszta utrzymania opędzają się z fundacyi hrabiego Mikoła Potockiego (dokument fundacyi datowany d. 12. grudnia 1754 r.) Nauczycielami są księża Bazylianie. Etat nauczycieli: dyrektor, 5 suplentów i nau-

czyciel religii dla młodzieży ob. rzkt. Na rok 1867/8 zapisało się 182 uczniów; 2) Szkoła główna, także u OO. Bazylianów; etat nauczycieli: dyrektor, nauczyciel, suplent i pomocnik, wszyscy księża Bazylianie; uczniów uczęszcza 162. Z tą szkołą połączony jest dwuletni kurs preparandy, na którym kształci się 37 kandydatów nauczycielskich. (C. d. n.)

## Dokumenta i dyplomy. Wieliczka. R. 1290, 1512, 1515.

Król Zygmunt I. ponawia przywilej na założenie Wieliczki i wójtostwa r. 1290 wydany, tudzież ustęp z dokumentu z r. 1512 jatek rzeźnickich się tyczący; potwierdza wykupno trzeciej części wójtostwa; zapisuje Miastu na tejsze części 1800 zł.; unieważnia dokumenty przy wykupnie nie okazane.

1. 2. In nomine Domini Amen | Ad perpetuam rei memoriam Nos **Sigismundus** dei gratia Rex Polonie Magnus dux Lithuanie, nec non terrarum Cracouie Sandomirie, Siradie Lancicie Cuiuie Russie Prussie Culmen(sis) Elbingen(sis) Pomeranicq(ue) etc. dominus et heres Manifestum facimus his | litteris nostris. Vniuersis et singulis earum noticiam habituris. Q(uo)d suplicatum est nobis nomine proudorum preconulis et consulum opidi nostri **Vyeliezka** tenutariorum tercię partis aduocatie **Vielicien(sis)** fidelium nostrorum dilectorum, vt priuilegium originale | fundacionem dicte Aduocatie in se continens predecessorum nostrorum in his duntaxat articulis et punctis; quorum vigore terciam partem aduocatie predictę tenent et possident, teneruntq(ue) et possederunt pacifice et quiete ab eo tempore quo dictam terciam partem aduocatie predictę de manibus Venerabilis Petri Vapowski decani Cracouien(sis) de consensu n(ost)ro redimerunt et eliberauerunt, ob eius vetustatem innovare confirmare et ratificare dignemur. Cuius quidem priuilegy tenor talis est.

6 In nomine dom(in)i amen. Dum littera viuit | et actio commissa littere cuius assercio nutrit memoriam et roborata suscipit incrementum Igitur nos **Secundus Premisl** dei gratia Polonie et Cracouie dux notum facimus vniuersis tam presentibus q(ua)m futuris p(ræse)ntem paginam inspecturis, q(uod) Jescho et Hysinboldus | venientes in nostra nostrorumq(ue) baronum presentia nobis super locatione ciuitatis de **Magno Sale** in eliti principis fratris nostri char(issimi) Henrici dei gratia quondam ducis Vrathislawien(sis) Cracouie et Sandomirie priuilegium ostenderunt in hec verba

8 Nos | itaq(ue) **Henricus** dei gratia dux Vrathislauie Cracouie et Sandomirie presentibus profiteur, Q(uo)d Jeschoni et Hysinboldo fratribus dedimus ciuitatem nostram in **magno Sale** iure franconico collocandam, dantes ip(s)is racione locationis ibidem quattuor mansos | magnos liberos, pro pascuis pecorum preter fundum Ciuitatis omnia macella carnum, Scampna panum et Sutorum, Stubas quoq(ue) balnea(r)es quocunq(ue) pro ipsorum vtilitate poterunt edificare, Tercium denarium de Judic(i)o et sextam Curiam in ciuitate, Carnificum eciam siue curiam in qua pecora mactabunt(ur), hec omnia cum suis posteris imperpetuum libere possidebunt. Adicientes ip(s)is de gr(ati)a spetiali vt quicunq(ue) vel cuiuscunq(ue) conditionis fuerit siue Status qui infra Spacium medy miliaris incircuito distantis | a dicta ciuitate suas locare volue(r)it villas iure Theutonico quod dicti Jescho et Hysinboldus ius sue locationis in eisdem bonis debeant obtinere Insuper damus eisd(em) Jeschoni et Hysinboldo vt nullus Macella carnum Scamna panum vel Sutoru(m) siue Stubas balnea(r)es edificare debeat ciuitate in predicta absq(ue) predictorum Jeschonis et Hysinboldi voluntate pariter et assensu. Vt igitur ad dictam nostram ciuitatem ardencius homines confluant ad manendum damus et concedimus inibi commorantib(us) ab omnibus solucionib(us) exactionibus | et seruicys a data p(ræse)ntium quinq(ue) annorum plenam et omnimodam libertatem. Volentes nihilominus vt dicta Ciuitas ciuitatisq(ue) incole ab omnibus angarys et perangarys Juris polonici videlicet, A naraz, A pouoz, A preuod A poduoroue a Stroza ab Opolye | a boue <sup>1)</sup> a vacca et a castri cittacione vel quocunq(ue) nomine censeant(ur) immunes permaneant imperpetuum et exempti.

*W imię Pańskie amen. W celu wieczenia pamięci, My Zygmunt z Bożej łaski Król polski, Wielki Książę litewski, tudzież krakowskiej, sandomirskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, ruskiej, pruskiej, chełmieńskiej, elbląskiej i pomorskiej ziemi Pan dziedziczny, — oznajmiamy tym listem Naszym wszystkim w ogóle i z osobna, którzy o tem wiedzieć mają: Zaniesiona została do nas prośba uniżona imieniem Opatrznych, wiernych Nam i miłych, Burmistrza i Radców Miasteczka **Wieliczki**, dzierzawców trzeciej części wójtostwa **wielickiego**, abyśmy dokument pierwotny Poprzedników Naszych, utworzenie wspomnionego wójtostwa w sobie zawierający, w tych tylko ustępach i szczegółach, na mocy których trzecią część wspomnionego wójtostwa dzierżą i posiadają, dzierżyli i posiadali spokojnie i nienaruszenie od onego czasu, w którym owe trzecią część wspomnionego wójtostwa z rąk **Wielebnego Piotra Wapowskiego Dziekana krakowskiego** za przyzwoleniem Naszym wykupili i uwolnili, z powodu starości onego ponowić, uznać i potwierdzić raczyli. Którego-to przywileju osnowa taka:*

*W imię Pańskie amen. Póki pismo trwa, żyje sprawa piśmem objęta; przytoczenie jej zasila pamięć, a potwierdzenie dodaje ważności. Przeto My Przemysław Wtóry z Bożej łaski Książę Polski i Krakowa oznajmiamy wszystkim ninie i potem będącym, którzy to pismo przeglądać będą: iż stając przed Nami i Radą Naszą Jesko i Hysinbold przedłożyli Nam sławnej pamięci Książęcia Brata Naszego Najmilejszego Henryka, Książęcia wrocławskiego, krakowskiego i sandomirskiego, dokument na założenie Miasta u **Wielkiej Soli**, obejmujący te słowa:*

*My więc Henryk, z Bożej łaski Książę śląski, krakowski i sandomirski, niniejszem oświadczamy: żeśmy Jeskowi i Hysinboldowi braciom pozwolili założyć miasto u **Wielkiej Soli** na prawie frankońskim, dając im tam z powodu założenia cztery wielkie łany wolne na pastwisko dla bydła oprócz gruntu miejskiego, wszystkie jatki mięsne, ławy chlebne i szewskie, izby też łazienne, ile dla użytku swojego będą mogli postawić; trzeci denar od sądu i szóste dworzysko w mieście; także rzeźnicę czyli dworzysko, w którym bydło bić będą. To wszystko posiadać będą wieczyście z potomkami swoimi bez opłaty. Zastrzegamy im ze szczególnej łaski, że gdyby ktokolwiek jakiegobądź powołania lub stanu na półmilowej przestrzeni około miasta przerzeczonego chciał wsie zakładać prawem niemieckiem, wspomnieni Jesko i Hysinbold prawo osadnicze w tychże dobrach mają otrzymać. Nadto warujemy tymże Jeskowi i Hysinboldowi, że bez ich woli i przyzwoleniu w mieście nikt stawiać nie może jatek mięsnych, ław chlebnych i szewskich albo izb łaziennych. Aby zaś do pomienionego Miasta Naszego garnęli się ludzie na osiedlenie, dajemy i przyznajemy osiadającym tam zupełną i wszelką wolność od wszystkich opłat, poborów i służebnictw do lat pięciu od dnia dzisiejszego. Chcemy także, aby przerzeczone Miasto i Miasta mieszkańcy od wszystkich powinności i ciężarów prawa polskiego, jako to: od narazu, od powozu, od przewodu, od podworowego, od stróży, od pola, od wołu, od krowy i od pozwu grodzkiego lub pod jakąkolwiek nazwą znanych, wolni i wyjęci byli na zawsze.*

<sup>1)</sup> W oryginalnym przywileju z r. 1290 wypisany przyimek ze rzeczownikiem razem „aboue“ i można było czytać „ab oue“ albo „a boue“; w niniejszym zaś dokumencie stoi oddzielnie „a boue“.

Nos igit(ur) Statuta fratris nostri pio prosequen(tes) affectu et Statum terre nostre in melius reformare cupientes, dictam  
 15 donacionem ei locacionem | Jeschoni et Hisinboldo et eorum successoribus iure heredita(r)io imperpetuum confirmamus. Et vt predicti fratres scilicet. Hiesko et Hisinboldus eciam per nos aliquo qualiter consolentur, pensantes ip(s)orum seruicia gratuita, et  
 16 eorum perdicionem circa predictam ciuitatem in | melius reformare cupientes, Adicimus eis de gratia nostra Speciali et eorum posteris perpetuo omni Septimana bancum Salis de Suppa liberum siue vendendi seu eciam quocunq(ue)libet deducendi Et hereditatem **Goreth** vulgariter nuncupatam prefate ciuitati contiguam | pro agricultura cum pratis et omnibus perpetuineis ip(s)is et ip(s)orum Succedaneis sine omni exaction(e) et seruicio confirmamus <sup>2)</sup> imperpetuum libere possidendam Ac eciam volumus vt incole predictae ciuitatis per aquam et terram Cracouie et Sandomirie transeuntes ab omni | exactione thelonei penitus sint exempti Insuper volumus ut sectores Salis et coctores predicti loci coram Iudicibus prelibate respondeant ciuitatis Vt autem nostra confirmat(i)o pariter et donacio perpetuo immob(i)lis perseueret, p(r)æsentem paginam nostri Sigilli | munimine duximus confirmandam. Presentibus his testibus, Comite Nicolao palatino Cracouien(s)i, Comite Wloscoue, <sup>3)</sup> Comite Stogneo venatore Callisien(s)i Comite Alberto aduocato Cracouien(s)i Gernasio <sup>4)</sup> ciue Cracouien(s)i et alys q(ua)mplurimus fidedignis. Datum | **Cracouie** Anno domini **Millesimo Ducente(sim)o Nonagesimo** per manus Gisleri Notary Cracouien(s)is in die Beati Jacobi Apostoli

Nos igitur **Sigism(un)dus** Rex predictoru(m) subditoru(m) nostroru(m) preconsulis et consulum ac tocius comunitatis opidi  
 21 **Vyeliezka**. Tenutariu(m) | tereie partis, Aduocacie **Vyelicien(s)is** suplicacioni annuen(tes) Consideran(tes)q(ue) preinsertu(m) priuilegium esse q(ua)q(ua)m vetustate nimia plane absumptu(m), Illud in his punctis clausulis articulis et condicionibus quorum vigore dictam tereiam partem aduocatie predicti preconsul | et consules tenent, Et in quorum quietam et pacificam possessione existunt de certa scientia et spetiali gracia regis nostris innovandu(m) approbandum et confirmand(um) duximus, Innouamusq(ue) approbamus et confirmamus presentibus, decernentes illud ip(s)u(m) priuilegium | in his duntaxat passibus robur obtinere perpetue firmitatis quorum vigore ut prefatur prefati preconsul cum consulibus **Vyelicien(s)ibus** tereiam partem aduocatie **Vyelicien(s)is** pacifice possident, Citra t(ame)n p(r)æiudicium iuris nostri quod nob(is) ad macellas carnicum in opido | nostro pred(i)cto **Vyeliezka** sitor(um) <sup>5)</sup> ex ordina(c)ion(e) consensus n(ost)ri ad exemend(am) dictam tereiam partem aduocatie **Vyelicien(s)is** de manibus dicti Venerab(i)lis Petri Wapowski, <sup>6)</sup> Crac(ouien)sis) Sabato proximo post festum circumeisionis Dom(in)i Anni eiusdem Millesimi quingentesimi duode(c)imi Regni vero nostri quinti concessi contenta competitur Quam quid(em) ordinationem pro meliori cautella presentibus scribendam censuimus, Cuius tenor talis est

Q(uo)d tametsi Macella carniu(m) cum om(n)ibus eorum attinentiis ad ip(s)am aduocatiã a primeua sui | origine et fundacione) pertineant Tamen ip(s)i opidani nobis in hoc morem ger(er)e et gra(tia)m pro isto benefic(i)o, q(uo)d scilicet eis hanc aduocatie partem fauere non negauerimus, referre volen(tes) ip(s)a omnia macella carniu(m) possessa et deserta constructa et  
 27 construenda, cum toto eoru(m) | censu Jure dominio et proprietate nil penitus sibi reseruando), post sex annorum se se immediate sequentium, decursum, A tempore suo eiusdem tereie partis aduocatie possessionem realem et actuaalem assecute fuerint resigna(r)e libereq(ue) et sine mora dimittere nobis | in manus n(ost)ras vel procurato(r)is n(ost)ri debebu(n)t dimittentq(ue) et resignab(un)t perpetuo habenda et possidenda Sed intra cursum tempo(r)is sexenny integri, om(ne)s fructus, omnes census, omnesq(ue) prouentus, Preconsul et consules predicti,  
 29 pro necessitate et vsu opidi illius **Vyeliezka** | in toto ei in parte accipient percipient et conuertent vsq(ue) vt diximus ad sex annoru(m) decursum, se continue et immediate sequentium et resignacionem eorundem macellorum iuxta ordinationem supra scriptam nobis faciendam.

My przeto postanowienia Brata Naszego w milej czci majac. i stan ziemi Naszej polepszyç pragnac, potwierdzamy **Jeskowi i Hysinboldowi** przerzeczona darowizna i osade jako też potomkom ich na zawsze. Aby zaś wspomnieni bracia, mianowicie **Jesko i Hysinbold** i od nas pocieszenia jakiego doznali: nagradzając ich przychylne służby i stratę przy **Mieście** pomienionem przez nich poniesioną powetować im radzi, przydajemy se szczególnej łaski Naszej, im i potomkom ich, po wieczne czasy każdego tygodnia bałwan soli se żupy bezpłatnie na sprzedaż lub wywieszenie dokądkolwiek; a oprócz tego dziedzictwo **Goret** pospolicie zwane, przerzeczonemu **Miastu** przyległe, z łakami i wszystkimi przynależnościami nadajemy ku rolnictwu im i następcom ich bez wszelkiego poboru i służebnictwa wieczysto na wolne posiadanie. Chcemy też, aby mieszkańcy wspomnionego **Miasta**, wodą i łądem ziemi krakowska i sandomirską przebywając, od wszelkiego poboru cła byli wolni. Nadto jest wolą Naszą, iżby kopacze i zwarycze soli miejsca przerzeczonego przed sędziami **Miasta** tego odpowiadali. Aby zaś tak potwierdzenie jak i nadanie Nasze wiecznie nieodmienne pozostało, postanowiliśmy dokument ten odciskiem pieczęci Naszej stwierdzić, w przytomności tych świadków: **Komesa** **Mikołaja** **Wojewody** **krakowskiego**, **Komesa** **Włosta**, **Komesa** **Stogniewa** **Łowczego** **kaliskiego**, **Komesa** **Alberta** **Wójta** **krakowskiego**, **Gierazego** **mieszczanina** **krakowskiego**, i innych bardzo wielu wiary godnych. Dano w **Krakowie** **lata** **Pańskiego** **Tysiąc** **Dwieście** **Dziewięćdziesiątego**, przez ręce **Gislera** **Notaryusza** **krakowskiego**, w dzień świętego **Jakóba** **Apostola**.

My więc **Zygmunt** **Król**, przychylając się do prośby przerzeczonych **poddanych** **Naszych**, **Burmistrza**, **Radców** i całej **Gminy** **Miasteczka** **Wieliczki**, **dzierżawiących** **trzecią** **część** **wójtostwa** **wielickiego**, tudzież z uwagi, że przytoczony wyżej dokument we wielu miejscach przez wielką starość zupełnie zniszczał, postanowiliśmy go w tych szczegółach, orzeczeniach, rozdziałach i zastrogach, na mocy których onę **trzecią** **część** **pomienionego** **wójtostwa** **Burmistrz** i **Radzcy** **przerzeczeni** **dzierżą**, a w których spokojnem i nienaruszonym posiadaniu są, se świadomej wiedzy i szczególnej łaski Naszej ponowić, uznać i potwierdzić, jakoż ponawiamy, uznajemy i potwierdzamy z tem postanowieniem, że ów dokument w tych tylko ustępach wieczną wagę ma mieć, na podstawie których, jako się przerzekło, **Burmistrz** z **Radzcami** **wielickimi** **trzecią** **część** **wójtostwa** **wielickiego** spokojnie posiadają; bez uszczerbku atoli **prawa** **Naszego**, które **Nam** przysłuża do **jatek** **rzeźniczych** w **miasteczku** **Naszem** będących w moc rozporządzenia zawartego w przyswojeniu **Naszem** do wykupu pomienionej **trzeciej** **części** **wójtostwa** **wielickiego** z rąk **Wielebnego** **Piotra** **Wapowskiego**, **Kanonika** **krakowskiego**, w **sobotę** po **święcie** **Obrzezania** **Pańskiego** **lata** **Tysiącznego** **Pięćsetnego** **Dwunastego** **wydanem**, które-to rozporządzenie dla lepszego ubezpieczenia w niniejszem przytoczyć postanowiliśmy, a którego osnowa jest taka:

Ze chociaż **jatki** **mięsne** ze wszystkimi przynależnościami do tegoż **wójtostwa** od samego początku i utworzenia onego należą: atoli **Mieszczanie** ci, chcąc **Nam** **dogodzić** i **wdzięczność** okazać za tę **łaskę**, żeśmy im wykupu tej części **wójtostwa** nie odmówili, powinni będą **wszystkie** **jatki** **mięsne**, **zajęte** i **spustoszone**, już **wystawione** i **dopiero** **powstać** **mające**, z **całkowitym** **czynszem**, **władzą** i **własnością**, nic **wcale** **sobie** w nich nie **zastzegając**, po upływie **sześciu** **lat** **bezpośrednio** po **sobie** **następujących**, **licząc** **od** **czasu** w którym **owę** **trzecią** **część** **wójtostwa** **istotnie** i **rzeczywiście** w **posiadanie** **wzma**, **Nam** **odstąpić** i w **Nasze** albo **Wielkorządcy** **Naszego** **ręce** **dobrowolnie** i **bezwzględnie** **oddać**, jakoż **odstąpią** i **oddadzą** na **własność** **wieczystą**; lecz że w ciągu **całkowitego** **czasu** **sześcioletniego** **wszystkie** **pożytki**, **wszystkie** **czynsze** i **wszystkie** **dochody** **Burmistrz** i **Radzcy** **przerzeczeni** na **potrzebę** i **użytek** **Miasteczka** **Wieliczki** tak w **całości** jako też **częściowo** **pobierać** i **obracać** **będą** **aż** **do** **końca**, jako się wyżej wyraziło, **sześciu** **lat** **ciągłym** i **bezpośrednio** po **sobie** **następujących**, i **aż** **do** **ustąpienia** **tychże** **jatek** **na** **rzecz** **Naszą** **uczynić** **się** **mającego**.

(Dokończenie nastąpi.)

<sup>2)</sup> W pierwotnym dokumencie jest „c(on)ferimus“ i tak być powinno. — <sup>3)</sup> i <sup>4)</sup> W pierw. dokum. stoi „Wlostone“ i „Gerasio“. — <sup>5)</sup> Tu powinno być „sittas“. — <sup>6)</sup> Tu opuszczone „Canonici“.